

Prenumerata
miesięczna 6 zł
Ceny ogłoszeń:
10 wierszy 100 zł
100 wierszy 1000 zł

Agonja republiki w Niemczech.

Dyktatura wojskowa lub restauracja monarchji.

BERLIN 16. 5 W kołach politycznych krąży uporczywie pogląd, że gen. Greener, sorażący ad Interium kierownictwo min. spr. wewn. nie zostało mianowany ministrem tego resortu. Prasa demokratyczna uważa te poglądy za wynik kampanji kół nacjonalistycznych zalecających do obalenia Greenera i usunięcia go z gabinetu Rzeszy.

GROZNY BIEG WYPADKÓW.

PARYŻ 16. 5 (tel. wł.) Naczelnem zadaniem, któremu poranne dzienniki poświęcają maksimum uwagi, są ostatnie wypadki w Niemczech. Prasa lewicowa stwierdza, że Niemcy są w przededniu dyktatury wojskowej. Prasa prawicowa natomiast stwierdza, że Hitler wstrząsł zdecydowanie na drogę restauracji monarchji w Niemczech.

Cała zaś prasa zgodnie utrzymuje, że wypadki obecne są początkiem końca republiki. „Echo de Paris” publikuje sensacyjny artykuł swego korespondenta berlińskiego gen. Tournes’a, b. członka Francuskiej Misji Wojskowej w Berlinie. Korespondent w dyskusji Greenera widzi objawy interwencji generałów Reichswehry, wyrażenie zmierzających do przewrotu w Niemczech.

— Iżeba, być dzieckiem — pisał gen. Tournes — aby nie dostrzec do czego dąży generałowie niemieccy. Hitler jest tylko instrumencem w ich rękach. Chciał on z malarską okolicznością zrobić z Niemców dyktatora, który pomoże im do przywrócenia w Niemczech tronu Hohenzollernów.

Hitlerowcy torują sobie Berlin

Groźne zamieszki praców sądów
BERLIN 16 maja (tel. wł.) — Do szło znowu w Berlinie do groźnych zamieszek. Przed gmachem sądu, gdzie w trybie doradczym odbywała się rozprawa przeciwko czterem awanturkom hitlerowskim w Reichstagu zebrał się kilkunastu tłum z licznym oddziałem kambojów Hitlera, wznosząc wrzaski okrzyki. Pogotowie policyjne na samochodach ciężarowych rozpadło tłum, aresztując 22 demonstrantów.

Po upływie pół godziny demonstrujący zebrał się po raz drugi, bombardując okna sądu kampankami. Samochody policyjne znowu ruszyły do ataku. Podczas rozpadania tłumów...

Losy Szanghaju.

LONDYN 16. 5 Według japońskiej gazety „Nisai-Nichi” Japonia zamierza stworzyć w Szanghaju międzynarodowe miasto Dalekiego Wschodu, w którym nie byłoby żadnego wojska. Oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości z ministerstwa spraw zagranicznych, narazie brak.

FCNA ŚMIERCY KREIOPRA.
SZTOKHOLM 16 maja — W Sztokholmie i N. Jorku prowadzone jest dochodzenie w sprawie zainicjowania śmierci Kreiera w ciągu kilku godzin po poniesieniu przezeń samobójstwa. Policja podejrzewa, że fakt ten pozostawia w związku z operacjami finansowymi o charakterze spekulacyjnym.

rowców kilku policjantów odnalazł rany tuż czołowe.

ARTYKUŁ DR. KLOTZA.

BERLIN 16 maja (tel. wł.) W organach prasowych partii socjalistycznej pojawił się artykuł lidera tej partii dr. Klotza, polecający Reichstagu przez Hitlerowców. Dr. Klotz demantuje wiadomości, opublikowane w organie hitlerowskim „Angriff”, jakoby Lyl był zrzucony z partii Hitlera za oszustwa, oraz że

nigdy nie przebywał w domu obłąkanych, co mu przypisuje to pismo.

Dzienniki poranne podają też wiadomości, że wiceprezydent policji berlińskiej dr. Weiss skarzy dr. Goebbelsa, przywódcę hitlerowców. Goebbels odezwał się w chwili, gdy dr. Weiss pojawił się w Reichstagu w celu interwencji: — Oto nadszedł już... „Der jüdische Schwelmer” doktor Weiss który prowokuje nas samą swą obecnością.

Jako świadków dr. Weiss wymienia kilku połów w Reichstagu.

Pobyt Gorgułowa w Warszawie.

Badanie przeszłości potwornego mordercy.

PARYŻ 16. 5 (PAT) Korespondent „Le Petit Parisien” donosi swemu piśmie z Paryża, iż udało mu się odkryć pewną osobę, która prawdopodobnie zachowała incognito i która pierwszą w r. 1921 rozmawiała z Gorgułowem po przebiegu przez niego granicy sowieckiej. Jest to dawny rosyjski urzędnik carski w Warszawie, obecnie dymisjonowany i od kilku lat mieszkający w Paryżu, do którego można mieć całkowite zaufanie.

— Mieszkałem wówczas w Warszawie i po zostawieniu w stosunkach z rodziną Bogorolowa, profesora języka bułgarskiego na Uniwersytecie Warszawskim. Profesor ów wykladał w czasie wojny w Rosowie nad Donem, dokąd został przeniesiony Uniwersytecie Warszawskim. Już po wybuchu rewolucji bolszewickiej Bogorolow uciekł z Rosji do Sofji. W ostatnich miesiącach 1921 otrzymałem od niego list z prośbą o okazanie pomocy złecelowi jego Gorgułowowi oraz córce jego Marii, którzy przejeżdżali przez Warszawę emigrując z Rosowa. Istot-

nie w grudniu 1921 r. odwiedził mnie w Warszawie pewien młody człowiek w chłopskim ubraniu z czapką słudnicką na głowie, który podał się za Gorgułowa i zapytał, czy nie mógłby u mnie zamieszkać. Odpowiedziałem odmownie i zaproponowałem mu pożyczkę. Gorgułow odmówił. Na zapytanie gdzie jest jego żona, bracia i siostry żony, Gorgułow odpowiedział, że żona jego i reszta rodziny aresztowani zostali na granicy, ponieważ papiery ich nie były w porządku, on sam przeszedł granicę bez zezwolenia władz, a żona powróciła do Moskwy. Gorgułow przybył powtórnie do Moskwy, prosząc o udzielenie mu gościn, poczem Maria Gorgułowa przyjechała z braci i siostrami do Warszawy. Pomogłem im, odprawa daliśmy ich na począg idący do Sofji gdzie oczekiwali na nich Bogorolow. P. Gorgułowa powiadziła mi, że istotnie rok temu towarzyszyła mi w drodze do granicy polskiej, nie powiadziła jednak nic więcej na ten temat.

Wielkie plany na tle Lozanny.

2 i pół miljarda mk. pożyczki dla Niemiec.

Próby zmniejszenia napięcia między Niemcami a Polską.

BERLIN 16. 5 — „Berliner Tageblatt” przynosi z Londynu telegram na temat planów wielkich mocarstw pozostających w związku z konferencją lozańską.

Z rozmaitych źródeł — donosi dziennik — wynika, że w rokowaniach premj. rów i sekretarza stanu Stimsona w Genewie nakreślone zostały ze strony państw wierzycielskich pewne wytyczne dla rozmów lozańskich. Rozważano możliwość przyznania Niemcom pożyczki w wysokości

w sprawie korytarza. Ponadto przypuszczają się, że uda się rozpocząć płodną dyskusję w sprawie daleko idącego zbliżenia celnego między Polską a Niemcami.

Jak wiadomo — zauważa dziennik — Polska nie odnosi się przyjaźnie do koncepcji federacji nadduńskiej.

PLANY ZAMACHÓW.

MADRYT 16. 5 — Policji tutejszej udało się wpisać na trop organizacji, mającej na celu dokonanie szeregu zamachów: na Prezydenta Republik i ów członków rządu. W mieszkaniach aresztowanych znaleziono wielką ilość materiałów wybuchowych, dokumentów oraz znaczne sumy pieniędzy, których pochodzenie nie jest dotychczas wyjaśnione.

dwu i pół miljarda marek.

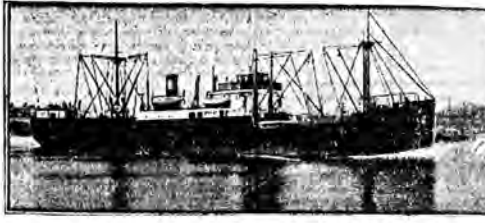
Równolegle rozważano kwestję pożyczki dla państw nadduńskich, pod warunkiem, że wyrzeka się one unij celnej.

Również stosunki polsko - niemieckie mają być przedmiotem rozważań w Lozannie. Planowane są zarządzenia natury komunikacyjno - politycznej, ażeby zapewnić Prusom Wschodnim niezależną komunikację z Rzeszą.

Omawiane będą także sprawy rdańskie. W ten sposób zamierzone jest zlikwidowanie, a w każdym razie

zwiększenie napięcia w stosunkach między Polską a Niemcami

Parowiec rozbił się o rafy podwodne.



Motorowiec „Gauss”, wjechał u wylotu Portugali podczas szalejącej burzy na rafy podwodne w pobliżu miasta Oporto. Dzięki żywej pomocy ofiarnej pomocy rybaków udało się uratować załogę, składająca się z 20 osób. Trzej rybacy podczas ratowania rozbitków utonęli we wzburzonych falach.

Gorgonowa skazana na śmierć.

Sąd przysięgłych uynął jej winę

większością 9-ciu głosów przeciw 3-em.

LWÓW 16 maja — Wznowiony został PROCES PRZECIWKO RICIE GORGONOWEJ, oskarżonej o zamordowanie Elzbiety Zaremblanki.

Na wstępie prokurator dr. Laniewski porządził sprawę ukazała się ostatnio w prasie listów Gorgonowej, pisanych w swoim czasie do męża w Ameryce, które prokurator kwalifikuje jako fałszyki, mające na celu stworzenie pewnej atmosfery dookoła procesu. W odpowiedzi na to obrona stwierdziła, że wszystkie te listy znajdują się w aktach sądu i wnoszą o ich odczytanie. Prokurator sprzeciwia się temu wnioskowi i wnoszą o przesłuchanie przysięgającego w Ameryce męża Gorgonowej Erwi na oraz o dopuszczenie dwudziestu kilku nowych świadków.

Przewodniczący trybunału stwierdza, że listy takie w aktach sądu są, nie posiadają jednak ani adresów ani kopert, przyczem zaznacza, że wnioski prokuratora i obrony rozpatrzone zostaną później. Następnie przewodniczący zawiadomił, że co do świadka Halemba z Tarnobrzegia ów nadeszła odpowiedź od prokuratora w Katowicach, stwierdzająca, że świadek ten był kilka razy karany za popełnienie całego szeregu rozmaitych przestępstw, poczem zawiadomił ów o ogłoszeniu pozwolenia, że nadeszła z Warszawy ekspertyza śladów krwi.

Badanie było przeprowadzone dwakroć: 1) w Instytucie Badania Żywności na okoliczność, czy krew jest pochodzenia ludzkiego czy zwierzęcego, 2) badanie przez Państwowego Zakład Higjenny na okoliczność do jakiej grupy krwi należą znalezione ślady krwi wykazało, że krew oskarżonej należała do grupy „Zero”, zaś krew Zaremblanki do grupy „A”. Badanie lutra zapomniała najszczegółowszym metod nie wykazało „wykrycia krwi grupy „A”. Podobnie badanie odtamków muru nie wykryło krwi tej grupy. Natomiast badanie chusteczki do nosa wykazało bardzo silną obecność elementów „A” jednak to same elementy występują również w częściach niezakrwawionych chusteczki, wobec czego wniosek oskarżycy jest że nie musi to zachodzić przyczynowy związek elementów „A” z obecnością krwi.

Po odczytaniu ekspertyzy przewodniczący oznajmił, że

postępowanie dowodowe jest ukończone i zapisał strony, czy mają jakikolwiek wnioski. Prokurator Laniewski zaznaczył, że orzeczenie białej krwi przez rzeczoznawców sądowych i woskówka a następnie przez warszawskich wprowadza zamęt nieostrywany dotychczas w praktyce sądowictwa i podkreśla przylem, że wyniki badania krwi nie mogą w niczem pod-

walicy akta oskarżenia. Nie może się również zgodzić aby sądownie przysięgli wyrobitł sobie sąd na podstawie dwu sprzecznych opinii i dlatego wnoszą, by trybunał zwrócił się do wydziału miedzyuczni Uniwersytetu Lwowskiego, któryby miał za zadanie zbadać sprawozdania rzeczoznawców lwowskich i wydać opinię co do związku jaki zachodzi pomiędzy wskazanymi na ciele denarii i dziaganem, a następnie aby przeprowadzić zbadanie śladów krwi na przedmiotach oraz stwierdzić, które z otrzymanych wyników badania krwi są miarodajne. Obronca sprzeciwia się tym wnioskom prokuratora, poczem trybunał udaje się na naradę nad wnioskami. Po naradzie przewodniczący ogłasza, że wszystkie postawione przed wnioskiem 4 prokuratora zostały odrzucone, a postępowanie dowodowe zostaje zamknięte. Przewodniczący przystępuje do odczytania pytań dla świadków przysięgłych, które mają brzmienie następujące:

Czy oskarżona Rita Gorgonowa jest winna, że w nocy z 30 na 31 grudnia r. ub. w zamiarze zabiła Elzbiety Zaremblanki w podstepnym i zdradzieckim sposób przez niej działała a wskutek tego śmierci tej ostatniej nastąpiła. Po nieważ co do pytania niema żadnych wniosków Trybunał je za/wierdza.

Po krótkiej przerwie, zabrał głos prokurator, wygłaszając przylem dłuższe, trwające kilka godzin przemówienie oskarżycielskie.

WYROK

O późnej godzinie wieczornej zapadł wyrok, ze względu na spóźnioną porę nie mogliśmy podać go w bieżącym numerze.

Lawa przysięgłych na postawione jej pytanie dylematem głosami przeważającymi odpowiedziała „tak” wobec tego Trybunał na zasadzie art. 135 i 135 kod. karne go SKAZAŁ EMILIE GORGONOWA NA KARĘ ŚMIERCY PRZEZ POWIESZENIE. Oskarżonej przysługuje prawo wystąpienia w przedlau trzech dni o KASACJE WYROKU względnie ODWOŁANIE SIĘ DO PANA PREZYDENTA O PRAWO ŁASKI.

Gorgonowa, która przez cały przebieg procesu zachowywała się z dużym spokojem, no przemówieniach prokuratora i obrony zalamala się psychicznie. W ostatnim swolen słowie spaznowała i zakłamała się wobec ław i ludzi jest niewinna, sala, która od początku była nastawiona przeciwko Gorgonowej w ostatniej fazie procesu zebrała ująwniało do niej duto 35 członków. Gdy ogłoszono wyrok sala rozgotała doś wycia, jak dafce, że przewodniczący cy trybunału zagroził konsekwencjami.

K-wawa awantura w Reichstagu przed sądem doraźnym.



Hitlerowski posłowie, Strasser, Weinga i zabójstwo polityczne przed sądem doraźnym w Berlinie za krwa wy napad na literata, b. komandora za rewelacje o kierownikach stroni otwa. Ciężko pobity przez postów hitlerowców dr. Helmut Klotz.



intzel, Stegmann i Heiner (stoi), który już raz odsiedział 5 lat więzie sądem doraźnym w Berlinie za krwa wy napad na literata, b. komandora za rewelacje o kierownikach stroni otwa. Ciężko pobity przez postów hitlerowców dr. Helmut Klotz.

Konferencja państw Małej Ententy.

Komunikat urzędowy o przebiegu obrad.

BIALOGRÓD 16 maja — Po południowym posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych państw Małej Ententy ogłoszono następujący komunikat:

— Ministrów spraw zagranicznych państw Małej Ententy zebrał pod przewodnictwem ministra Marinkowicza na dwóch posiedzeniach ranem i popołudniowym, przystąpił do wymiany swoich informacji i wrażeń o ogólnej sytuacji politycznej, jak również o poważnych trudnościach, które sytuacja ta podlega za sobą. Następnie rozpoczęł badanie zagadnień, wysuniętych na konferencji rozbrojenkowej. I to

zarówno z punktu widzenia politycznego, jak i technicznego. Zbadali też sprawę procedury i metody pracy oraz sama istotę zagadnień, które należały rozstrzygnąć. Dalej potwierdzili wspólną linię postępowania, przyjęta już dawniej i ustalili procedurę, która ma się kierować w zależności od rozwoju zagadnień, jakie staną przed konferencją genewską od ostatniego zebrania ministrów państw Małej Ententy.

Dzień sobotni poświęcony został badaniu spraw, którym będą się zajmować komisje rozbrojenkowe.

Zamknięcie sejmiku śląskiego.

Dekret Prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA 16.5 PAT „Monitor Polski” z dnia 14 maja zamieszcza zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji Sejmu Śląskiego, Zarządzenie to ma następujące brzmienie: Na podstawie art. 21 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 18 lipca 1920 roku, zawierają

(ce) statut organicyz Wolewódtwa Śląskiego (Dz. U. R. P. Nr. 73, poz. 497) zamknął sesję Sejmu Śląskiego z dniami 14 maja 1932 roku. Warszawa, dnia 11 maja 1932 r. Prezydent Rzeczypospolitej (—) Modkicz. Prezes Rady Ministrów (—) A. Pryztoz.

Największe święto egzotycznej wyspy. SPALANIE UMARŁYCH NA BALI.

Oryginalne ceremonie religijne.

Bali w maju. Mieszkańcy wyspy sundajskiej — Bali i części ludności sąsiedniej wyspy Lombok na archipelagu malajskim mają wierzenia Hinduśw. Spalanie zmarłych stanowi przepis religijny, który wykonany być musi. Podczas gdy w Hindostanie obrządek spalania zwłok odbywa się bezpośrednio po śmierci bez szczególnego ceremoniału i zupełnie niezależnie od kasty zmarłego, spalanie zwłok na Bali i Lomboku stanowi uroczystość, związana z różnymi przygotowaniem, na które pozwolili sobie mogą tylko ludzie bogaci. Co do pozostałych, których oczywiście jest większość, zostają chwilowo pochowani i tylko przy okazji śmierci bogatszego członka rodziny następuje ekskumacja zwłok i spalanie ich wraz z zamożnym krewnym.

Ceremonia ta nie stanowi dla mieszkańców Bali dnia żałoby lub smutku. Zgodnie bowiem z wierzeniami ich, dusza odlatuje się od ciała dopiero w momencie, gdy spala się resztki ziemskiej jej powłoki, i wówczas unosi się ku niebu, gdzie jednak nie pozostaje długo. Bali dla mieszkańców swych jest niekiedy od nieba, i dusza po dokonanych obrządkach powraca wkrótce na ziemię. Stąd nie widuje się nigdy zasnuwanych twarzy przy spalaniu zwłok.

Obrządek ten poprzedzają liczne przygotowania, rozpoczynające się od budowy wieży wysokości co najmniej 20 metrów, która służy do przewiezienia zwłok na miejsce spalania. Wysokość i kształt tej wieży, zwanej „wadah”, są dokładnie określone dla każdej z czterech poszczególnych kast. Specjalne przepisy odnoszą się do wierzeńców kast. Według wzoru chińskich pagód wieża miewa do dziesięciu dziesięci, a liczba ich musi być zawsze nieparzysta. Na materjał budulcowy składa się trzcina bambusowa i lekkie gatunki drzewa.

Przygotowanie niezliczonych „ofiar” do obrządku zajmuje setki rak. Same ofiary stanowią różnorodne potrawy i przyprawy, różne surowce — słowem: wszelkiego rodzaju rzeczy codziennego użytku, ukryte w plecionych koszykach, turekach i liściach palmowych. Nie wolno zapomnieć żadnego szczegółu, inaczej dusza spalonego musiałaby cierpieć braki w życiu pozazwłotowym.

W przeddzień ceremonii zbierają się wszyscy członkowie rodziny, w najlepszych strojach i wlecinach

i w uroczystym pochodzie okrążają wieś.

Podczas uroczystości spalania zwłok dziewczęta noszą na głowie diademy ze złotymi kwiatami, złote pasy i tkane złote chusty. Również i młodzież męska przywdziewa strój uroczysty.

Dzień spalania zostaje wyznaczony przez kapłana z uwzględnieniem wszystkich szczegółów. Po modłach składa się zwłoki w zagłębienie u szczytu wieży, gdzie zostają przywiązane. Trwa godzina lub więcej, zanim dostaną się na miejsce ceremonii. Chodzi bowiem o „zbitanie” duszy, by już nie wróciła do opuszczonego domu.

Wycie tłumy... Wreszcie obwieszcza, że pochód kieruje się na miejsce spalania. Rodzina zmarłego biegnie naprzód, trzymając linc, która symbolizuje przyciąganie wieży na miejsce obrządku. U końca liny zostaje przy mocowany worek z pieniędzmi i ryżem — okup dla odzwiernego zaświatów.

Na miejscu obrządku stoją skrzynie, w których spalają zwłoki. Kształty ich są rozmaite: w postaci ryb, słoni, smoków i krów. Każda kasta ma własny kształt skrzyni. Zwłoki i kości zmarłych dodatkowo przeznaczone na spalanie,

znoszą się z wieży, z której młodzież zrywa ozdoby. Następuje rozniecenie ognia i rozsypanie ofiar, które rozchwytną psy bezdomne.

Ludność nosi niezliczone naczynia ze święconą wodą, które wylewa się na szczytki. Mężczyźni układają stopy drzewa i podsycają ogień. Do późnej godziny w nocy trwa widowisko. Po ukończeniu ceremonii wydobywa się z zgłębienia niedopalone kości, wkłada się je do orzechów kokosowych i wrzuca do morza.

„Gamelan” przez noc całą wygrywa melodie ludowe narodu, który od stuleci pozostał wierny swym wierzeniom. W międzyczasie, w całym Bali odbywa się uczty w czesć triumfu życia nad śmiercią. Panuje ogólna radość z wyzwolenia duszy, która wkrótce oczyszczona powróci z niebios do oczyszczonej swej — Bali, piękniejszej od raj.

Grzybowski

Tysiące cierpiących na reumatyzm i podagra odyskało przy pomocy Topalu swe zdrowie. Topal bowiem zwalca te niedomagania, wstrzymuje nagromadzenie się kwasu moczowego który, jak wiadomo jest przyczyną tych cierpień. Niemalże dla serca, tołdka i innych organów. Do nabycia we wszystkich aptekach. Cena zł. 2. — Nr. reg. 1364.

Sowiety karmią ludzi królikami.

Inne mięso jadają tylko... kontrrewolucjoniści.

Wyniki masowej kolektywizacji w ZSSR, której uległo również wszelkie bydło, nie dały na siebie długo czekać. W czasie ostatniej zimy całe państwo zostało bez mięsa.

Rada pracy i obrony, przewidując „katastrofę mięsna” już w jesieni 1931 r. nakazała Kolchozocentrowi (centralny zarz. gospodarstw kolektywnych) i Centrososjuzowi (centralna organizacja współdzielcza), aby przystąpiły do założenia przy gospodarstwach kolektywnych hodowli królików. Równocześnie opracowano plan hodowli i obliczono.

Obliczono np., że gospodarstwa kolektywne dały w roku 1932 około 8 i pół miliona królików, zaś go spodarstwa współdzielcze najmniej dwa miliony.

Okazało się jednak, że mięsem z królików dzielono się, kiedy królików tych

jeszcze nie było. Papierowe obliczenia pozostały tylko obliczeniami, a okazało się, że plan hodowli królików nie został zrealizowany nawet w dwunastej części. Związek sowiecki niema więc nawet mięsa króliczego. Jak oznajmia moskiewskie „Izwestia”, w ostatnim kwartale ub. r. zabito tylko 233 tysięcy królików, podczas gdy według planu, na rynek mięsny miało sprostać 4 miliony królików. W pierwszym kwartale bież. roku dostar-

czono tylko 98 tysięcy królików, za miast przewidzianych 3 milionów.

Znaczną rolę, że wśród ludzi rosyjskiego zakorzenion jest zabobon, że jedzenie mięsa króliczego nie przynosi szczęścia.

Z zabobonem tym walczą prasa sowiecka, pragnąc ukłonić ludność do spożycia mięsa króliczego.

„A zatem — wzdycha moskiewska „Prawda” — gdybyśmy całkiem poważnie podjęli się hodowli królików, to przy pewnej inicjatywie w najkrótszym czasie moglibyśmy przewyższyć problem mięsny przędzi, aniżeli jakikolwiek inny. Króliki szybko się rozmnażają, nie potrzebują specjalnego pożywienia, a prawidła ich hodowania są tak proste, że hodowli

podjąć się może każdy”.

Biorąc to wszystko pod uwagę, sowieckie organizacje gospodarcze wszczęły obecnie nową kampanię za hodowli królików i to z taką energią, że nie jest wykluczone, iż przeciwnicy „mięsa króliczego” w lecie bież. r. uważani będą za „kontrrewolucjonistów” i „szkodników” i jako tacy będą przesładowani. Nie jest wykluczone, że doczekamy się „procesów króliczych”.

Moskiewska „Prawda” poświęciła „problemowi króliczemu” cały artykuł wstępny, w którym m. in. p. wiada na zakończenie: „Prawdziwy sowiecki obywatel i prawdziwy komunista musi hodować i jeść króliki!”

Nieuczciwy minister finansów roztrowił 12 milionów franków.

Przed jednym z sądów paryskich toczyć się będzie niebawem niezwykle ciekawa afera przedwojenna. W roku 1908 zjawiał się w Paryżu brazylijski minister finansów de Mendoza i podjął dla swego państwa pożyczkę w sumie 12 milionów przedwojennych franków w złocie.

Z pieniędzmi temi wybrał się lekkomyślny minister w podróż do Rivierze. Włoszech i Szwajcarii i przeżarł całą sumę w różnych kasynach. Wreszcie został w r. 1913 aresztowany i wydany Francji, gdzie

miała się odbyć przeciw niemu rozprawa. Tymczasem wybuchła wojna i Mendoza został prowizorycznie wypuszczony na wolność.

W roku 1920 znów chciano go pociągnąć do odpowiedzialności, umarł jednak, zanim rozpręła się rozprawa.

Obecnie wystąpił ze skargą przeciw skarbowi Brazylii sekretarz Mendosy Lafarge któremu Mendoza nie wypłacił należność z tytułu pensji, w sumie pół miliona franków. Planując to podobne również Mendoza przeżarł i przeżuł.

Kosztowne wybory. Ile zapłaciła Francja...

Wybory do parlamentu kosztują we Francji bardzo drogo, zwłaszcza akcja wyborcza w Paryżu pochlania ogromne sumy. Plakaty agitacyjne, zebrania ulotki, przedstawiania wydatek

złożą 20.000 franków, z której to sumy połowę pokrywa komitet wyborczy, połowę zaś musi wyłożyć kandydat na posia z wia

snej kieszeni. Przeliczył koszt odbioru jednego posia wyraża się sumą około 60.000 franków. Jeden z posłów socjalistycznych wyrachował iż koszty agitacji wyborczej, które poniósł jeden z kandydatów prawicowych dla uzyskania mandatu w dzielnicy robotniczej Paryża. Crignelle -Javel, dosięgły sumy 355.000 franków.

Wiosna w Albach.



Oryginalna przejażdżka po górskim jeziorze.

Irena Zarzycka

Wiry miłości

legami redakcyjnymi na wyścasy na Pomorze

Ta spotkała (sama niepoznaną) przebywającą na urlopie, znanego z korespondencji Kapitana Stela. Na jego zaproszenie przybyła do mieszkania tego matki i siostry.

— Właśnie dlatego, Co onaby tu za mna robiła w tej pustce. Ale teraz ciekawym, co robi?

— Pewno śpi.

— Wątpię. W miesiącu nie kładła się spać o tej porze. Śmieje się, tańczy! Pamiętasz mam, jak nam tańczyła. Taka wysmukła, taka zgrabna, jak ładnie fruwały ponad ziemią jej proste, smukłe nóżki.

— Pamiętam. Widzę też, że cię porządnie wzięła.

— O tak!

— A narazie byłeś strasznie kamienny, aż mi było źle biedactwa.

— Widział, mam, narazie obserwowalem ją z podziwem, jak dzieło sztuki i chciałem tylko podziwiać i czuć, jak cię czuje piękna rzecz lub obrzą. Sama wiesz, nie pozwałabem sobie w stosunku do niej na żadną poufność. Zachwycałem się każdym jej uśmiechem, spojrzeniem, ruchem, wiedząc, że nie mam na nic więcej prawa. Na punkcie rzękać Adrijanki byłem też zupełnie zwarjowany. Czy miałem prawo, czy mogłem choć na moment przynuszczać, że poczułem do mnie większą

sympatię? Przemknęła przede mną jak tęczyowy motyl i zniknęła. Musiałbym chyba być barbaarytą, by dotknąć tych cudownych, śliskich skrzydełek. Związałem jej wspaniałe słoneczny poranek z moim zmierzchem i nie żałuję tego co uczyniłem, tylko... — potarli czoło dłońmi.

— Tylko co? No mów, inów dalej, to ci ulży.

— Tylko mi tak strasznie pusto i źle bez niej. Ona tam gdzieś kwitnie jak raiński kwiat, a ja mam tylko wspomnienie i świadomość, że gdyby był młodszy, sprytniejszy w życiu, mógłbym jej powiedzieć: — Zostań ze mną. Rob co chcesz, baw się, śmiej, flirtuj z kim chcesz, ale zostań ze mną.

Staruszka spojrziała w uchylone drzwi i uśmiechnęła się leciutko, widząc twarz Adrijanki wysmarowaną pudrem niby twarz pierrotki. Ari przecież czyniła to bez lusterka, nocnikiem.

— O czym myślisz, synku?

— Jak zawsze, o niej. Przerałem mam, falanie. Ona teraz może już i Śni. Ciekawym, czy i przez sen się uśmiecha.

— Nie, nie Śni teraz. Wyspała zapewne całe pudło pudru na twarz i będzie śpiewać.

Podniósł głowę i spojrzął na matkę z milczącym zdumieniem.

— Patrzysz na mnie jak na warjatka, ale jestem przytomna, uniewinniam cię.

Wzgardziła nędzę swego kółeczka i skrzydła anielskie na poduszeczce...

Lualże Jezuniu, lual! lual, lual, świat cały miłością swoją otula!

— Ari! — tęsknota, ból, radość leknie w głosie Stefana.

— Ste!

— Gitar! Na miłość Boską, uważajcie! — krzyknęła pani Kryska.

Ale gitarę w samą porę chwyciła Zenia, bo Adrijankę mocno trzymał Stefan. Wtedy pani Kryska zaczęła wycedzać z hałasem nos, mówiąc jednocześnie:

— Tak! Zenusia, zasnę rolety. Długo myślicie tak stać? Ari, wracaj do łóżka.

— Nie, mateczko, już odpoczęłam, ja chce tutaj.

— To okryj się piodem, jeżeli nie zachorujesz po takiej warjatkiej podróży, to widać, że Bóg czuwa nad szalonymi.

Wreszcie Stefan odzyskał przytomność, usadowił ukochną na otomanie, owinał piodem, a sam usiadł przy niej i oparł głowę o siodki, młode krągłe ramie dziewczyny.

— No, niech mamusia spojrzy, jak to pleszczooh.

— Ari, już tak dawno!

— Ty się, koniu stary, na niej nie opieraj, bo wiedz o tem, że na tym trzęszącym rupielcu z twojej pustelni właśnie ona przygłopolowała — rzekła Zenia.

— Adrijanko, maleństwo jak mogłaś — szepnął Stef z oczami pełnymi łez.

Po herbarcie pani Krzyska i Zenia dyskretnie zniknęły. Stefan klęknął przed Adrijanką.

— Nie bolsz się pustki i gloszy? — Nie!

— I nie bedziesz żalować? — Am myśle.

— I chcesz zostać ze mną? — Koniecznie!

— Adrijanko!

A panna Zenia ściskając łóżka śpiewała półgłosem. Podniosła głowę z nad białej góry poduszec.

— Ach, mamoi! Jakie cudowne będą święta w tym roku!

— O, tak, dziecko, i jeżeli Bóg da doczekać i następie i już zawsze. Stefan nie będzie smutny.

— Trzeba koniecznie jutro od rana postarać się o choinkę i ślodczyce.

Nazajutrz przez cały dzień w trzech pokojach pani Kryskiej panował ruch i biegałina. Pogoda była mroźna, lecz słoneczna na świecie. Stefan poszedł z Adrijanką nad zaczarowane jezioro.

Było teraz białe zupełnie. Wszędzie wokół panowała kamienina, biała cięsza. Tylko drzewa, z których wiatr porzucił puchy śniegu, stały ciemne i sirowe.

— Jeziorko śpi — szepnęła Ari.

— Moje serce też spało, a onduził się. — Kochany! — Chodźmy stad nie trzeba mu przeszkadzać. Przywiedzemy tu na wiosnę. — Pobrze Ari.

— Ari odpowiedziała łajeczka.

Komunista się cudowna korespondencja przez ocean.

Po powrocie do kraju Stela miał się spotkać w Gdyni. Ari niepodziwiewała zachorowania na szkarlatynę, a Stel nie umiał sobie wy tłumaczyć jej milczenia.

Wielkopolska do stawa Zycar

em uroczystośći nie rano w tej, licy?

o obecnego być naprzód złościwa jest korystania howiątkach.

to musimy skula na nas i czyn ka encja logicz dego katolikowki.

stwo, nie, waw

się do Pre obę o ula, uwzględ gu ubiegłej

id wojskowa zerownowa 21 dniczna Wo' taw na rzecz Wyniku roz wydalenie z y odwołał się że P. Prezy, wobec cze' rano zosta'

y. moście i nosi, i dla ie.

RZĘDNI-

„mianość” o wystąpił, lamowanę

owali o „wycie sprawę, siłę” naszej iż ją depre zej „ekono- wytrąca r

wywoływał ac w insty, nyeli a więc ilijonowych h przedciel portu —na- wyłączo!

że w kwio wie 6 proc ycia jest e em sprawo nia Konjum a i produk sile nabycy pcin, będąt tów utrzy ości docho

borów urzę chronna ko deficytu mogli mu produktów alnie.

do droższe aja, bo że o „przedni tów do poł owych.

owych — a wykuszję u. Ale i tu

o poborach nie warzta kawa ofiary taw.

nie ważny je o równo

Kronika miejscowa

Powrót p. Marsz. Piłsudskiego z Wilna

W niedzielę o g. 1410 przejeżdżał przez Białystok w drodze powrotnej z Wilna Pan Marszałek Piłsudski.

ŚMIERTELNOŚĆ WŚRÓD PODROSTKÓW

w miejskim Zakładzie Wychow.-Opiekuńczym № 1

Wiadomą jest rzeczą, że procent śmiertelności wśród niemowląt dochodził w latach wojny i powojennych, w niektórych okolicach do 60 a nawet 70 proc., zwłaszcza wśród podrostków. W Białymstoku procent śmiertelności wśród niemowląt dochodził do 50 proc., dzięki jednak powołaniu do życia instytucji opiekuńczych jak stacje opieki nad matką i dzieckiem, krowa mleka i t. p., które poza pomocą materialną prowadzą akcję uświadamiającą i otaczają macierzyństwo specjalną opieką — procent śmiertelności spadł do 25—30.

W miejskim zakładzie wychow.

Pan Marszałek odbył w wagonie rozmowę z panem Wojewodą Kościelkowskim.

wawozie-epiekuńczym, którego wychowankowie rekrutują się przeważnie z podrzutek w ciągu stycznia, lutego i marca i kwietnia r. b. zmarło 16 dzieci, co stanowi około 25 proc., w tem 8 chłopców i 8 dziewczyn. Zgony nastąpiły skutkiem zaburzeń żołądkowych, albo na zapalenie płuc. Na śmiertelność wpływa fakt, iż duży procent podrostków jest zarażony syfilisem, skutkiem czego niemowlęcy organizm jest osłabiony i nie znosi sztucznych pokarmów.

W dniu wczorajszym numer naszego pisma nie ukazał się z powodu świąt.
Wydawnictwo Nowego Echa Białostockiego.

Awantura w piwiarni.

Onegdaj, do piwiarni Jurjewicza, przy ul. M. Piłsudskiego 40, przybyła towarzystwo złożone z panów Aleksandra Kozłownika, Piotra Szarkowskiego i „damy” Stefani Giedy, którzy niezadowoleni z obsługi nie tylko, że nie zapłacili rachunku ale na dodatek natłukali całą masę talerzy, szklanek i kufelek.

Smutny finał występów dobranej trójki, rozegrał się w Komisariacie P.P.

Śmiertelna sprzeczka

We wsi Śmieć — Nadzeczny, w pow. łomżyńskim, dwaj sąsiedzi wzięli z sobą sprzeczka, w trakcie której Aleksander Żelazny wystrzelił z karabinu zranili ciężko Aleksandra Łusiewicza, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Łomży.

Z obserwacji białostockiego przemysłu

Niech człek - człekowi nie będzie wilkiem

Białostok mało białostocki czeka na swoją sezonową pracę pod bramami zamkniętych fabryk, ale myśli o tem, że fabryka zamknięta dlatego, że przemysł jest niedostawiany do życia, że celem jego nie jest praca, a zwyciężna chęć zarobku, aby jechać w świat, by pelow życia przepaść w luksusowych zagranicznych hotelach.

Na organizacjach robotniczych zerują niudolnie partie lewicowo-prawicowe, celem których jest walka o głosy dla lidera, też swojego rodzaju kapitalisty zbierającego w sposób rabunkowy głosy dla siebie na kształt pieniądza.

Te oto ponura sprawa, doprowadzająca często do poważnych konfliktów pomiędzy Związkami Zawodowcami, a fabrykantami.

Przy stole obrad spotykają się niezające swych serc dwie strony, które od wielu, wielu lat nauczyły się na siebie patrzeć wilkiem. Czy w tych warunkach może być mowa o stworzeniu rzetelnej wytwórczości o partej na rzetelnym podłożu wiary w siebie. Czy w tych warunkach może być mowa o pracy w ogóle!

Nieraz jedna strona będzie utrudniać drugiej, nawet nie przez złą wolę, ale dzięki temu, że takt bicia serc jest inny.

Interwenują w tych zatargach władze urzędowe, ludzie którzy nie, albo bardzo mało mieli do czynienia z przemysłem. A jednak, okazuje się iż t. zw. „ludzie rządowi” muszą być panami sytuacji, a te dzieje się jedynie dlatego, że „rządowych ludzi” ochoczo dobra wola, a przedewszystkiem troska o państwo, o przemysł polski, o pracę dla ludzi i o społeczeństwo — czyli o te wszystkie sprawy, którym na imię „idealizm pracy”.

Trzeba z tem skończyć! Jak, tego my tu nie możemy niestety powiedzieć, bowiem byłibyśmy może

Radkałn. Jednak możemy tylko rzucić: Niech człowiek człowiekowi nie będzie wilkiem, bo to polska sprawa i o polską pracę chodzi.

Na organizacjach robotniczych zerują niudolnie partie lewicowo-prawicowe, celem których jest walka o głosy dla lidera, też swojego rodzaju kapitalisty zbierającego w sposób rabunkowy głosy dla siebie na kształt pieniądza.

Te oto ponura sprawa, doprowadzająca często do poważnych konfliktów pomiędzy Związkami Zawodowcami, a fabrykantami.

Przy stole obrad spotykają się niezające swych serc dwie strony, które od wielu, wielu lat nauczyły się na siebie patrzeć wilkiem. Czy w tych warunkach może być mowa o stworzeniu rzetelnej wytwórczości o partej na rzetelnym podłożu wiary w siebie. Czy w tych warunkach może być mowa o pracy w ogóle!

Nieraz jedna strona będzie utrudniać drugiej, nawet nie przez złą wolę, ale dzięki temu, że takt bicia serc jest inny.

Interwenują w tych zatargach władze urzędowe, ludzie którzy nie, albo bardzo mało mieli do czynienia z przemysłem. A jednak, okazuje się iż t. zw. „ludzie rządowi” muszą być panami sytuacji, a te dzieje się jedynie dlatego, że „rządowych ludzi” ochoczo dobra wola, a przedewszystkiem troska o państwo, o przemysł polski, o pracę dla ludzi i o społeczeństwo — czyli o te wszystkie sprawy, którym na imię „idealizm pracy”.

Trzeba z tem skończyć! Jak, tego my tu nie możemy niestety powiedzieć, bowiem byłibyśmy może

Sport.

Komunikat Sekcji Strzel. K. S. Jagiellonia

Kierownictwo sekcji strzeleckiej K. S. Jagiellonia zawiadamia osoby zainteresowane, iż pierwsze treningi strzeleckie odbędą się na strzelnicy Miejskiego Komitetu P. W. i W. F. (ul. Branickiego) we wtorek dn. 17 b. m. i sobotę dn. 21 bm. od godz. 15-jej do 17-jej.

Z. K. S. — „Cresovia” Grodno

W sobotę odbył się w Grodnie mecz piłki nożnej o mistrzostwo kl. „A.” pomiędzy białostocką drużyną Z. K. S. u a grodzieńską „Cresovia”. Zwyciężył Z. K. S. w stosunku 2:0.

Z. K. S. — „Promień” Białystok

Mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami Z. K. S. u Białostockiego a „Promieniem” białostockim zakończył się zwycięstwem białostockan w stosunku 2:1.

Jagiellonia-Jutrznia

Mecz piłki nożnej Jagiellonia — Jutrznia zakończył się zwycięstwem Jagiellonii w stosunku 6:1.

Z. K. S. — Kraft

W spotkaniu piłkarskim Z. K. S. z Kraftem zwyciężył nieoczekiwanie Kraft w stosunku 2:1.

Siatkówka

Wczoraj na boisku Z. K. S. u odbył się dalsze mecz w siatkówkę o mistrzostwo m. Białostocka.

Orali: Z. K. S. — Ognisko 8:10, Jagiellonia — H. K. S. 3:25, Makabi — Ognisko 3:20, Z. K. S. — Jagiellonia 4:23.

Zawodniczką Jagiellonii

zdobyczą puchar w Grodnie. W biegu naprzemaj pań dia w Grodnie na trasie 1000 mtr. pierwsze miejsce zajęła drużyna Jagiellonii, zdobywając jako negrodę puchar.

Pierwsze miejsce w tym biegu zajęła Atletyczna Jagiel., drugie miejsce młodsiatka zawodniczka Konarszewiczówna Jagiel.

Żądajcie i kupujcie wszędzie
tylko zn akomita
czekoladę i czekoladki
polskiej fabryki
Jana Höeflingera
MARKI
Erika
istniejącej we Lwowie od lat 40

Dr. A. ADAMOWICZ
Choroby skórne, weneryczne, pielicze (niemca)
Przyjmuje w gabinecie Dr. A. GURWICZA
Białystok,
Marsz. Piłsudskiego 17, tel. 6.40
(dawniej Lipowa)
od godz. 10 do 1-jej i od 4-jej do 8-jej wiecz.

KINO „POLONJA“.
Dzisiaj tylko 2 seanse
Początek od godz. 8.30 i 10^{ta}
Wstrząsający dramat sensacyjny
w 2 serjach 20 aktach
„WROGOWIE OGNIA“
W rolach głównych
JACK DAUGHERTY
i **ELENA FERGUSON**

Kino „GRYF“
(dawn. „Przystań“)

LJANA HARVEY
Niezapomniana odtwórczyni **KRYZY!**
w filmie
KONGRES TENOZY
oraz **BERNARD ARMAND** w nowym
100 proc. dźwiękowcu

PRECZ z MIŁOŚCIĄ!

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW
Białystok, Mazowiecka 5 (Śnienny rynek)
Porada 3 zł.
Wszystkie specjalności: Choroby wewnętrzne, nerwowe, dzieci, porady dla matek karmiących, akuszeria, kobiece i choroby dla ciężarnych, chirurgiczne, skórne i weneryczne, oczu, nosa, gardła i uszu. Oraz gabinety dentystyczne, rentgen, angię, leczenie światłem i elektrycznością po cenach leczniczych.
Dojazd autobusem D.

LECZNICA
Akuszeryjno-Ginekologiczna
D-ra C. SZYLMANA
Przyjmuje o godzinie w ciągu całej doby
Pokoje oddzielne i wspólne
Elektro-ciepło-wiatłoczenie
Przy lekach rajp.
CENY PRZYJĘTE
Legionowa 2, tel. 8-66

KIESZONKOWA ENCYKLOPEDIA
POPULARNA
stanowi nieodrodną książkę dla każdego
inteligentnego człowieka
Cena przystępna dla wszystkich
Książka powinna być w każdym domu
kulturalnym.
Materiał bogaty.
Żądajcie prospektów (dołączaj znaczek
na pismo)
KRAKÓW, Józefów Nr. 10.
(Poszukujemy zastępców)

Dla wygody P. T. Czytelników

„Nowego Echa Białostockiego”

podajemy

LETNI ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

Czas przyścia i odejścia pociągów osobowych do i z Białegostoku według rozkładu jazdy obowiązującego od dn. 22 maja 1932 r.

Czas wyjścia	z	Białystok		do	Czas przyścia
		Przyj.	Odejz.		
0.20	Posp. Warszawa Gł.	3.25	3.45	Posp. Wilna	7.50
7.10	„ Warszawa Gł.	10.14	10.22	„ Siołpców	14.57
22.05	Osob. Warszawa Wil.	1.30	1.44	Osob. Wilna	6.40
9.25	„ Warszawa Wil.	12.50	13.05	„ Wilna	18.20
15.00	„ Warszawa Wil.	18.27	18.45	„ Baranowicz	1.45
23.25	Posp. Wilna	3.10	3.25	Posp. Warszawy Gł.	6.25
14.05	„ Siołpców	18.42	18.50	„ Warszawy Gł.	21.50
20.45	Osob. Wilna	2.01	2.15	Osob. Warszawy Wil.	5.50
9.00	„ Wilna	14.00	14.12	„ Warszawy Wil.	17.25
23.50	„ Baranowicz	7.35	7.50	„ Warszawy Wil.	11.25
21.30	„ Baranowicz	3.05	3.38	„ Baranowicz	8.45
20.00	„ Kowla	2.55	3.50	„ Kowla	10.41
13.30	„ Brzeście	16.50	13.00	„ Brzeście	16.10
5.55	„ Białowieży	8.55	14.25	„ Białowieży	17.20
1.20	„ Grajewa	3.00	3.40	„ Grajewa	5.15
5.45	„ Grajewa	7.40	19.05	„ Grajewa	21.25
15.32	„ Grodna	18.10	10.50	„ Grodna	13.17
5.50	„ Ostrołęki (Łomża)	8.50	8.10	„ Ostrołęki (Łomża)	11.15
18.11	„ Ostrołęki (Łomża)	21.50	19.10	„ Ostrołęki (Łomża)	20.05
	„ Suwałki i Oran (przez Grodno — 8.35)	10.10	18.55	„ Suwałki i Oran (przez Grodno — przyj.)	20.30

Redaktor i wydawca: Antoni Farański.

Drak. M. Pruskiński, Białystok, Piłsudskiego 16.

Wisznia, Ochrymski i S-ka
SKŁAD SUKNA I KAMGARNÓW
fabryk Bielskich — Siałek
Białystok, ul. Sienkiewicza 16, tel. 9-12
PRZED WYBOREM OSTATECZNYM
dla Pani: na płaszcz i kostium wiosenny i letni
dla Pana: na ubranie spacerowe, sportowe, wizytowa, na płaszcz wiosenny i letni.
— RADZIMY ZAJRZEĆ DO NAS —
nasz skłed jest bowiem zaopatrzony na bieżący sezon w materjały najwyższej jakości według najnowszych angielskich wzorów.
CENY ZNACZNIE NIŻSZE

OSZCZĘDZAJMY BO KRZYZY! Ceny niższe o 60 proc.
Nie trzeba wydawać na nowa, klasy meza stare odwieżył, przerobił lub przerabawał! Należy tylko przejeżdżać swoje sukota, palta, garnitury i t. p. oraz przesłać je do naszej firmy, by się przekonał jak **TANIŁO i STARAŃNIE** wykończymy się wszelkie prace. Odświeżenie kosztuje N. z. 60 gr., pant 2 zł. 60 gr.
Przyjmujemy też do prania i czyszczenia chemicznego dywany, kilimy, makaty, fraki na rany, serwetki, obrusy, wszelkie jedwabia i aksamity.
Za dobroć i trwałość po upraniu gwarantujemy tylko znana firma **D. F. „MARJA“** Farbiarnia, odświeżalnica ubrań i chemiczna pralnia, oraz wszelką szyćwną robotę zniżono ceny o 20 proc.
M. TARAPATOWA mieści się w Białymstoku, ul. M. J. Piłsudskiego 39.
Z dniem 1-go kwietnia została otwarta Filja przy ul. Sienkiewicza 51.
W oczekiwaniu Inskaznych zlecen M. Tarapatowa.
U W A G A! Okazioletem niniejszego ogłoszenia odlicza się 5 pras.

